Nr. 252 (1374) — Warszawa, Poniedziałek 19 Września 1921 roku. — Rok XXV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 280.—
bez odnoszenia	„ 260.—
Na prowincji miesięcz.	„ 320.—
Zagranicą	„ 400.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 10 mk.—na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

25 września wybory do Kasy Chorych.

Wszyscy do urny wyborczej!

LISTA KANDYDATÓW DO RADY KASY CHORYCH Nr. 5,

zgłoszona przez klasowe Związki Zawodowe, ustalona na Międzyzwiązkowej Konferencji w dniu 1 września 1921 r.

1. Kurowski Wacław (Magistrat)
2. Kowalew Oefrońjusz (Kom. Centr. Zw. Zaw.)
3. Kozbiał Stefan (Ortwajn)
4. Jaworowski Rajmund (Centr. Spółdz. Wytwórczych)
5. Hartleb Tadeusz (Konf. Zarządu Zw. Zaw.)
6. Gruszko Bolesław (Rohn Zieliński)
7. Tor Stanisław (Zw. Rob. St. Spoż.)
8. Szczypiorski Adam (Centr. Sp. Wytw.)
9. Trojanowski Wincenty (Zakł. Gazowe)
10. Niemczyk Jan (Block i Brun)
11. Wencel Feliks (Zakłady Gazowe)
12. Biernacki Jan (Urząd Zbożowy)
13. Gutowski Artur (Herze daw. Zaremba)
14. Nowiński Juljan („Jakor")
15. Dziąg Ignacy (Druk. Kowalewskiego)
16. Michalecki Bronisław (Teatr Miejski)
17. Mallendowicz Wincenty (Magistrat)
18. Jasiurski Józef („Pocisk") ob. kol. Staszyca)
19. Spychało Antoni (Browar Haberbusza)
20. Neubauer Karol (Kom. Elektryczna)
21. Kapała Władysław (Zw. metalowy)
22. Giedrojć Ignacy (Szp. św. Łazarza)
23. Gliszczyńska Stef. (Centr. Spółdz. Wytw.)
24. Żerkowski Jan (Zw. Rob. St. Spoż.)
25. Brzeziński Józef („Parowóz")
26. Preis Wacław (Gazownia)
27. Klimaszewski Stanisław („Aviata")
28. Kraus Janusz (Elektrownia)
29. Jaworski Leon (Telefony)
30. Skrzypkowski Leon (Święcicki Zw. Zaw. Fryzj.)
31. Oleś Władysław (Zw. Rob. St. Spoż.)
32. Łokietek Józef (Rob. Stow. Spoż.)
33. Kubiak Władysław (Tramwaje)
34. Dobiecki Franciszek (odl. Aronowicz)
35. Szenajch Eugenjusz (Magistrat)
36. Gruchowski Józef („Urzus")
37. Dabulewicz Sławomir (W. N. Bank)
38. Grymin Józef (Gen. Ind. Społ.)
39. Ulicki Gustaw (Szmidke)
40. Gardecki Zygmunt (Gospoda Rob.)
41. Rybak Apolonja (B-cia Jabłkowscy)
42. Gawlik Bolesław (Urząd Zbożowy)
43. Sieradzki Józef (Żelichowski)
44. Mańkowski Wład. (kraw. Stankiewicz)
45. Bartnicki Miecz. (cuk. Wakarecy)
46. Żyburski Teodor (druk. „Naród")
47. Łyżwiński Stanisław (Teatr Miejski)
48. Gorski Kazimierz (Magistrat)
49. Sandecki Władysław („Parowóz")
50. Kruk Stan. (Oddz. Str. Ogn.)
51. Grochowski Ludwik (Telegraf)
52. Niedbalski Stefan (Borman)
53. Michalak Antoni (Szpit. św. Ducha)
54. Krukowski Aleksander (Śliwiński)
55. Grams Emil („Parowóz")
56. Kosiorek Władysław (Magistrat)
57. Wądołowski Stanisław (T-wo Ubezpieczeń „Varsovia")
58. Biliński Józef (Gerlach)
59. Czyżewski Aleksander (Gazownia)
60. Moliński Józef (Hotel Europejski)
61. Stanioch Ildefons (Nadw. Młyn Parowy)
62. Michrowski Tadeusz (I. Pu. Żel.)
63. Chadzyńska Janina (Fraget)
64. Kisiel Marcin (Szpit. Dz. Jezus)
65. Łukaszewski Wład. (Warsz. T-wo Ubezp.)
66. Kulesza Klemens (Zw. Rob. St. Spoż.)
67. Białas Miecz. (Magistrat)
68. Jażembowski Feliks (Dom. Wych. Magistr.)
69. Borkowski Franciszek (Kol. Staszyca)
70. Różycki Stanisław (firm. St. Tytz)
71. Malenta Stanisław (Tramwaje)
72. Szelągowski Władysł. (Kooperatysta)
73. Szczucki Wład. (druk. Państwowa)
74. Szpakowski Tadeusz (Bank Handlowy)
75. Wysocki Franciszek („Parowóz")
76. Krajewski Saturnin (Magistrat)
77. Kiedrzyz Karol (Gazownia)
78. Narożny Stanisław (Ekiert)
79. Kuszewski Apolin. (druk. Państwowa)
80. Ornowski Feliks (Technik Magistrat.)
81. Lipiński Antoni („Parowóz")
82. Wezdecki Wład. (Gazownia)
83. Kamiński Franc. (Bank Handlowy)
84. Kurowski Aleksand. (Zw. Sp. R. S. S.)
85. Wyszyński Bolesław (Magistrat)
86. Szwabe Ewaryst („Ergon")
87. Łabasiewicz Adam (Magistrat)
88. Załuski Aleksander (Bank Handlowy)
89. Czubek Stanisław („Światło")
90. Billink Wacław (Magistrat)
91. Dąbrowski Jan (Magistrat)

Przesilenie gabinetowe.

Wczoraj p. Ponikowski kontynuował pertraktacje z przedstawicielami stronnictw sejmowych.

W imieniu P. S. L. zgłosili się posłowie Bojko i Bobek, którym p. Ponikowski powtórzył w zarysie swój program. W odpowiedzi przedstawiciele P. S. L. oświadczyli, że stronnictwo to nie odmówi rządowi konieczności państwowych, ostatecznie jednak stanowisko swe ustali po wysłuchaniu programu szczegółowego w dziedzinie polityki zagranicznej i gospodarki finansowej.

Następnie w imieniu K. P. K. konferował z nowym premjerem poseł Baworowski. Oświadczył on, że Klub jego żywi nadzieję, że rząd pozaparlamentarny przyczyni się do złagodzenia istniejących różnic partyjnych, a jako rząd bezpartyjny — będzie sprawiedliwym i stanowczym. P. Baworowski wyraził życzenie aby rząd był złożony z ludzi fachowych, którzy potrafią podołać zadaniom.

Po ukończeniu narad w Sejmie p. Ponikowski rozpoczął rokowania z osobami, które chciałby widzieć w swoim gabinecie.

W ciągu wczorajszego dnia ustalono, że p. Skirmunt pozostaje na stanowisku ministra spraw zagranicznych, gen. Sosnkowski — min. spraw wojskowych, dr. Chodźko — min. zdrowia, oraz p. Raczyński — min. rolnictwa.

Kandydatura na ministra kolei p. Dobrzyckiego, prezesa dyrekcji poznańskiej, przeciwko której wystąpiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, jak się dowiadujemy, nie jest już więcej brana pod uwagę. P. Ponikowski na stanowisko min. kolei poszukuje innego fachowca z pośród prezesów dyrekcji.

Pp. Stesłowicz i Przanowski nie wyrazili jeszcze swej zgody na pozostanie w Rządzie, uzależniając ją od decyzji klubów, które reprezentowali w Rządzie Witosa.

Z nowych kandydatur wymieniają p. Juljusza Twardowskiego, b. ministra dla Galicji, na stanowisko min. spraw wewnętrznych.

Dziś zapewne uda się p. Ponikowskiemu ustalić listę członków swego gabinetu i sformować nowy Rząd.

Z Ligi Narodów.

SPRAWA POLSKO - LITEWSKA.

Paryż, 18 września. (P. A. T.). Havas. — Jak donosi „Temps" z Genewy, Rada Ligi Narodów omawiać będzie na posiedzeniu poniedziałkowem sprawę sporu polsko-litewskiego. Na posiedzeniu tem zabierze głos Hymans, który mówić będzie o poczynionych przezeń usiłowaniach doprowadzenia do porozumienia polsko - litewskiego.

WRAŻENIE NOTY LITEWSKIEJ.

Genewa, 18 września. (P. A. T.). (Od specjalnego korespondenta). — Odpowiedź litewska z dnia 2 września, której tekst dotychczas urzędowo nie został ogłoszony, komentowana jest w sferach Ligi, jako faktyczne przyjęcie z pewnemi fikcyjnemi zastrzeżeniami nowego projektu Hymansa.

PORZĄDEK PRACY ZGROMADZENIA.

Genewa, 18 września. (P. A. T.). Havas.— Zgromadzenie Ligi nie zbierze się już przed środą. Komisja dla dokonania zmian w statucie Ligi zakończy prawdopodobnie w ciągu tygodnia redakcję sprawozdania. Dyskusja nad tem sprawozdaniem da możność wyrobienia sobie ogólnego poglądu na całokształt wniesionych poprawek. Kwestja blokady będzie mogła wejść pod obrady w połowie tygodnia. Jak wynika z informacji, dotyczących prac pozostałych komisji, zgromadzenie Ligi zakończy swe prace nie wcześniej, niż w końcu bieżącego miesiąca.

WNIOSEK AŚKENAZEGO.

Genewa, 18 września. (P. A. T.). Od specjalnego korespondenta). — Wniosek Askenazego, postawiony na posiedzeniu podkomisji dla dokonania zmian w statucie Ligi, dotyczący udziału małych państewek w Lidze i przyjęty przez tę podkomisję, będzie przez nią przedstawiony dla uchwalenia w Zgromadzeniu.

TOW. BRANTING O LIDZE NARODÓW.

Praga, 18 września. (P.A.T.). Radjo. — Przedstawiciel Szwecji w Lidze Narodów, Branting, w rozmowie z korespondentem „Prager Presse" oświadczył, że Liga Narodów idzie po linji idei socjalistycznych. Jeżeli rozwój Ligi pójdzie dalej w swym kierunku, to będzie ona początkiem pokojowej organizacji międzynarodowej, co jest też myślą przewodnią socjalizmu. Socjaliści szwedzcy sympatyzują z Ligą, w opozycji zaś do niej pozostają konserwatyści, co tłumaczy się tem, że obawiają się, by Liga nie stała się związkiem zwycięzców. Obawa ta, zdaniem Brantinga, jest mylna. Branting zauważył wreszcie, że gdyby Liga Narodów przestała istnieć, to idea łączności międzynarodowej zostałaby zarzucona na czas długi.

Na Górnym Śląsku

FAŁSZOWANIE OPINJI

Bytom, 18 września. (P. A. T.). — Niemcy pszczyńscy i rybniccy w przewidywaniu, iż w razie przyjazdu specjalnych rzeczoznawców Rady Ligi Narodów, twierdzenia ich o rzekomej zmianie przekonań Polaków górnośląskich okazać się mogą kłamstwem, wystosowali do Rady Ligi Narodów memorjał, mający na celu zdyskredytowanie niewątpliwego oświadczenia się ludności za Polską wobec tej komisji i przedstawienie tego oświadczenia, jako wyniku nowej polskiej akcji terorystycznej. W piśmie swojem Niemcy zwracają uwagę Ligi Narodów, iż w powiecie pszczyńskim i rybnickim postanowiono rzekomo na licznych zebraniach w razie przyjazdu Komisji Ligi Narodów, wymusić na mieszkańcach wywieszenie polskich chorągwi oraz polskich dekoracji narodowych. Niemcy twierdzą w tem memorjale, iż teroryści polscy żądają pod różnemi groźbami od ludności, aby w razie przyjazdu komisji, oświadczyła się za Polską.

RZECZOZNAWCY RADY LIGI.

Bytom, 18 września. (P.A.T.). — Donoszą z Opola, iż rzeczoznawcy z ramienia Rady Ligi Narodów, mający przybyć w niedługim czasie na terytorjum plebiscytowe, składać się będą z przedstawicieli Belgji i Hiszpanji.

Wśród bawiących w tych dniach na Górnym Śląsku delegacji dziennikarskich, znajdowało się także kilku Hiszpanów.

KONGRES KOMUNISTYCZNY.

Bytom, 18 września. (E. E.). Dzisiaj rozpoczął się w Katowicach kongres komunistyczny, na który komuniści niemieccy zapraszali gorąco przedstawicieli rad fabrycznych kopalń i hut górnośląskich. Z polskich delegatów do rad nie przybył prawie nikt

Sytuacja w Niemczech

TENDENCJE SEPARATYSTYCZNE BAWARJI.

Berlin, 18 września. (E. E.). — Energiczne wystąpienie rządu Rzeszy wzmocniło tendencje separatystyczne Bawarji. Bawarska partja ludowa wystąpiła w sejmie z dwoma wnioskami, w których domaga się wyboru prezydenta bawarskiego, reprezentującego państwo na zewnątrz i rozporządzającego rozległemi kompetencjami. Drugi wniosek żąda ograniczenia kompetencji prezydenta Rzeszy w stosunku do państw związkowych.

Tendencje separatystyczne Bawarji znalazły również wyraz w piątkowem przemówieniu bawarskiego ministra dla spraw socjalnych, w którym stwierdził on, że postulaty partji ludowej stanowią dla Bawarji konieczność państwową. Minister przytoczył słowa króla Ludwika III-go o stosunku do Niemiec: „Jesteśmy ich sojusznikami, nie zaś służalcami i wasalami“. W dalszym ciągu minister występował ostro przeciw rządowi berlińskiemu.

PRUSY A BAWARJA.

Berlin, 18 września. (E. E.). — W niedzielę po południu odbyło się posiedzenie gabinetu pruskiego. Na porządku dziennym stała sprawa wywodów d-ra Wirtha o machinacjach bawarskich. Jak wiadomo, kanclerz Rzeszy, atakując rząd bawarski, opierał się na informacjach pruskiego komisarza bezpieczeństwa, Weissmanna. Rząd bawarski nie bronił się przed zarzutami d-ra Wirtha, lecz wystąpił przeciwko rządowi pruskiemu i jego komisarzowi. Rząd bawarski zwrócił się z urzędowem zapytaniem do Berlina, na jakiej podstawie komisarz pruski zarządził śledztwo w Bawarji bez uprzedniego porozumienia się z rządem bawarskim. Przyznanie, że postępowanie komisarza państwowego Weissmanna było niewłaściwe, stanowiłoby osłabienie zarzutów, wygłoszonych publicznie przez d-ra Wirtha. Panuje przekonanie, że mimo to komisarz Weissmann będzie odwołany. Będzie to pierwsza porażka Wirtha w walce o ustrój republikański, prowadzonej od dłuższego czasu z Bawarją. Dr. Wirth walczyć musi na dwie strony i przewidywać można, że w walce tej ulegnie.

MORDERCY ERZBERGERA.

Berlin, 17 września. (P. A. T.). — Rząd Rzeszy ze względu na to, iż mordercy Erzbergera są już znani, lecz jeszcze nie pochwyceni, podwyższył nagrodę za ich schwytanie ze 100.000 na 200.000 mk.

Wrocław, 17 września. (P. A. T.). — W związku z zamordowaniem Erzbergera aresztowano tu współwinnego Joachima von Holstein. Aresztowanie jego nastąpiło dlatego, iż znaleziono u niego papiery, z których wynika, iż zbiegły morderca Erzbergera, Tillesson, był oficerem łącznikowym przy Selbstschutzu na Górnym Śląsku.

Wojna grecko-turecka

GRECJA ZA POKOJOWEM ZAŁATWIENIEM SPORU?

Ateny, 18 września. (P. A. T.). Havas. — Dziennik „Atenaiki“ podaje, że wobec wstrzymania operacji wojskowych rząd grecki postanowił starać się o rozwiązanie sprawy Azji Mniejszej na drodze dyplomatycznej. Wiadomość powyższa nie została jeszcze potwierdzona urzędowo.

Inne dzienniki utrzymują, że sytuacja wojskowa jest zupełnie zadawalająca i że Grecy zajmują silne pozycje na zachód od rzeki Sakarji, oczekując na posiłki, w celu dalszego prowadzenia operacji. Wszelkie próby tureckie przeprowadzenia kontrataków lokalnych spełzły na niczem.

ODWRÓT GREKÓW.

Paryż, 18 września. (P. A. T.). (Havas). — Tutejsze poselstwo greckie zaprzecza wiadomościom, jakoby wojskowe koła w Atenach uznały sukcesy Kemalistów i omawiały sprawę ogólnego odwrotu wojsk greckich.

O odszkodowania

Paryż, 18 września. P. A. T. Radjo. — Niemcy wydali Francji dnia 1 b. m. dalszą część floty reńskiej tytułem odszkodowania. Po zbadaniu materjału przedstawiciele Francji oświadczyli, że jedynie materjał żeglugi reńskiej może być przyjęty, natomiast materjał innych sieci rzecznych Niemiec jest dla Francji bezużyteczny.

Warunki zniesienia sankcji

Paryż, 17 września. (P. A. T.). Havas. — „Temps“ donosi, że rządy w Londynie i Paryżu zawiadomiły rząd niemiecki, że co do dwuch punktów, od których zależy zniesienie sankcji, oba rządy są zupełnie jednomyślne, a mianowicie: 1) aby uznano międzysojuszniczą kontrolę nad wydawaniem pozwoleń na eksport i import, 2) aby kontrola ta wykonywana była przed udzieleniem pozwoleń.

O Węgry Zachodnie

Budapeszt, 17 września. (P. A. T.). Wied. B. Kor. — Budapeszteńska rada gminna na posiedzeniu odbytem wczoraj przyjęła rezolucję, protestującą przeciwko oderwaniu Węgier zachodnich od całości Węgier. Rada piętnuje postępowanie Austrji i prosi rząd, aby wydał zakaz wywozu wszelkich środków żywności do Austrji, oraz ogłosił bojkot austrjackich artykułów przemysłowych.

Budapeszt, 17 września. (P. A. T.). Wied. B. Kor. — „Az Ujsag“ donosi, że w klubie partji chrześcijańsko - narodowej oświadczył poseł Lindauer co następuje: „Nastrój w zachodnich Węgrzech jest nieprzejednany. Podjęliśmy walkę i toczyć ją będziemy dalej bez poparcia rządu i zgody rządu, a jeżeli przyjdą Włosi, jesteśmy gotowi bronić naszej ojczyzny przeciw nim i przeciwko całemu światu“.

Zblizka i zdaleka.

NAKAZ SOLIDARNOŚCI.

Trzeba budzić u ludzi, z rękami w pantalonach przyglądających się nieszczęściu ludzkiemu — poczucie solidarności społecznej! Niejeden z czytelników wzruszy ramionami. Jesteśmy, bowiem, stronnictwem politycznem, które nie zajmuje się zasadniczo pedagogiką społeczną. Stronnictwem walki klasowej. Stronnictwem walki i burzy. Stronnictwem rewolucji społecznej. Nie może być większego błędu w rozumowaniu. Każdy z nas bowiem, na szczęście albo i na nieszczęście, jest wychowawcą. Każdy wpływ wywiera i stara się ten wpływ wywierać. Każdy kształci, urabia, niekiedy cyzeluje otoczenie swoje. Każdy, chcąc niechcąc, jest agitatorem t. j. wychowawcą. Stąd działalność nasza jest taka trudna i odpowiedzialna. Obliczona nie na miesiące, lecz na długie lata, na długość pokoleń całych.

Niedawno zmarły anarchista Krapotkin napisał przed laty wielkie i ciekawe dzieło o Pomocy Wzajemnej, którego skrócona edycja została spolszczona i jest dla wszystkich dostępna. Wiele z tej książki może się nauczyć agitator nasz i każdy wogóle towarzysz. I dobrze będzie, jeżeli w naszej pracy agitacyjnej, w organizowaniu związków zawodowych, kooperatyw, kół politycznych — zwracać będziemy uwagę na moralne podstawy naszego zespołu klasowego. Interes klasowy nie wyczerpuje celów związku zawodowego ani kooperatywy. Związek, oparty na interesie tylko, wbrew popularnemu, powierzchownemu mniemaniu — bywa nietrwały. Byle jaka przeszkoda, kłótnia wewnętrzna, niepowodzenia nazewnątrz — rozsadza związek, stanowi o jego upadku. Tylko interes w połączeniu z przeświadczeniem o moralnej wartości organizacji, stwarza przywiązanie do tej ostatniej, stanowi o trwałości budowy, o wartości organizacji, o wytrzymałości jej na ataki z zewnątrz. Tylko poczucie solidarności klasowej stwarza ruch robotniczy. Tylko poczucie solidarności ludzkiej, międzynarodowej, braterskiej stwarza siłę ruchu robotniczego. Zbyt małą uwagę zwracamy na tę stronę naszej roboty. Zaprzątnięci zadaniami chwili, bieżącą robotą polityczną — nie pogłębiamy podstaw naszej stałej i trwałej roboty w duszach ludzkich.

W robotniku drzemią głębokie instynkty solidarności. Stanowi on w tym względzie przeciwieństwo chłopa. Pracuje on w gromadzie. W fabryce stanowi ognisko wielkiego łańcucha, śrubkę w wielkiej maszynie. Spóźni się, zapomni o pewnym ruchu ręki, czy nogi, zapatrzy się czy zagada — i ta jego nieostrożność czy nieuwaga sprowadza nieobliczalne niekiedy szkody. Musi tedy być solidarnym w wysiłku, w pracy. Jego byt, zaspokojenie potrzeb, walka o lepszy kawałek chleba — jest dziełem solidarności. Sam jeden jest tylko bezbronnym listkiem, od wiatru na wsze strony miotanym! Praca mechaniczna, zawód sam budzi tu, w tym świecie proletarjatu robotniczego, — ogniska niezliczone solidarności, którym praca agitacyjna, szkoła partyjna, literatura partyjna nadaje powagę teoretyczną, podnosi do godności zasady, wiąże w system filozofji moralnej.

Byłem przed laty na zebraniu anarchistów w Berlinie. Podówczas anarchizm w Niemczech niewielu liczył przedstawicieli. Byli to ludzie niewinni, o marzycielskiem raczej usposobieniu, trochę warcholskiem, nienadającem się do surowej reguły partyjnej, do reguły socjaldemokracji Bebla i Legiena. Kręcił się podówczas po świecie publicysta wiedeński Teodor Hertzka, który pragnął w Afryce założyć kolonję socjalistyczną, nową Ikarję tak tylko zorganizowaną, że będzie mogła przetrwać wszystkie burze, Hertzka Cabeta uważał za utopistę a sam siebie za realistę.

Jeździł on po Niemczech i szukał wyznawców a także amatorów wypraw utopijnych do środka Afryki! Trafił on i do anarchistów. Zwołano zebranie i na tem zebraniu w obecności paruset słuchaczy Hertzka pouczał, w jaki sposób jego formuła życia zbiorowego rozwiąże wszystkie antagonizmy społeczne. Anarchiści nie dali się przekonać. Śmieli się z pomysłów, istotnie bardzo naiwnych giełdziarza, ponoć, wiedeńskiego. W liczbie oponentów znalazła się i niewiasta. Ciężką miał z nią Hertzka przeprawę! Bardzo ładna, o czarnych, pełnych ognia oczach, płynnie i z zapałem mówiąca, anarchistka dowodziła, że Hertzka jest tylko okpiszem, który świadomie kłamie; takich wysyła burżuazja, siejąca dywersję w szeregach robotniczych, rozbijająca organizacje robotnicze przez wskazywanie coraz to innych celów, rozsnuwająca obrazy utopijne najszczęśliwszej przyszłości poza — organizacją socjalistyczną. Podrażniony Hertzka przyczepił się do słów anarchistki i w pewnej chwili, łapiąc ją za słowo, przerwał, pytając: „co to jest dobro?“

„Ja powiem panu co to jest dobro, krzyknęła mówczyni, bijąc ręką w stół. „Ja jestem szwaczka z zawodu. Porzucił mnie mąż. Mam dwoje dzieci. Często jestem bez pracy. Bywają miesiące, w szczególności latem, kiedy chleb rzadkim bywa u nas gościem. Owóż zdarza się, że na podwórze domu, w którym mieszkam przychodzi dziadek, grający na katarynce. Inwalida, co stracił prawą rękę na wojnie. Chodzi w starym, wyszarzałym mundurze wojskowym. Gra na tym swoim klekocie pruskie patrjotyczne melodje. Jestem anarchistką, nienawidzę wojny i ojczyzny. Nienawidzę żołnierza i Prus a jednak dzielę się z tym biedakiem kromką chleba, której może później dzieciom moim zabraknąć. Tak czynię i zdaje mi się, że dobrze czynię“.

Ta spowiedź wzruszyła serce zbiorowe zgromadzenia. Hertzka miał przegraną sprawę nietylko jako filozof, co „o prawdy pyta“ i niewcześnie zadaje pytania z dziedziny filozofji moralnej, ale jako polityk. Nikt go więcej słuchać nie chciał a biedna szwaczka rozwiązała przed chwilą jedno z najważniejszych zagadnień etyki społecznej. Ilekroć w ciągu długich już lat myślałem o solidarności robotniczej, o solidarności ludzkiej — zawsze ten daleki obraz szwaczki berlińskiej stawał mi przed oczyma. I jako socjaliści i jako ludzie, budzić musimy poczucie solidarności ludzkiej w masach, z któremi pracujemy dla lepszej, innej zgoła, niż dzisiejsza, przyszłości. Na pohybel kapitalizmowi, który dzieli, na złość nacjonalizmowi, który jątrzy, na złość głupocie i ciemnocie, na złość wszystkim egoizmom, bez względu na ich charakter — unieśmy w górę sztandar solidarności. Odrodzi ona pomieszane z błotem wojny społeczeństwo. I ludzie nie będą się obojętnie, z rękami w portkach przyglądali pożarom, obracającym w perzynę skrystalizowaną pracę człowieka.

Henryk Bezmaski.

Niefortunny występ ks. Lutosławskiego.

W piątek dn. 16 lipca endecy zwołali wiec na Nowem Brudnie. Na wiec ten przybył endek - opozycjonista ks. Lutosławski.

Ponieważ tegoż dnia odbywała się u nas konferencja dzielnicy P. P. S., na którą przybył tow. Szczypiorski, poprosiliśmy go aby poszedł na endecki wiec, aby powiedział ks. Lutosławskiemu parę słów prawdy.

Ks. Lutosławski wygłosił mowę opozycyjną względem rządu, że źle jest w Polsce, bo nie rządzą w niej endecy.

Nie zapomniał p. poseł zachwalać wolnego handlu, a przy tej sposobności krytykował etatyzm, zaznaczając że państwo nie powinno się mieszać do gospodarki prywatnej. Rolę i zadania państwa ksiądz i poseł w jednej osobie określił w dwóch zdaniach: państwo jest potrzebne do utrzymywania wielkich armji i łapania złodziei i opryszków; tutaj według Lutosławskiego kończy się rola państwa.

Nie zapomniał bynajmniej p. poseł zwalić głównej winy za dzisiejszy stan gospodarczy Polski, zgodnie z filozofją endecką, na „żydów i socjalistów“, przedewszystkiem zaś na Diamanda (sic!), któremu ks. Lutosławski „nie ufa, bo jest to Żyd“, jak gdyby tow. Diamandowi na zaufaniu ziejącego nienawiścią księżulka choć trochę zależało. Na zakończenie zachwalał ks. poseł program gospodarczy prof. Głąbińskiego.

Po „czcigodnym“ księżulku o głos poprosił tow. Szczypiorski.

W rzeczowej i ze swadą wypowiedzianej mowie odpowiedział nasz towarzysz ks. posłowi: a więc pouczył ks. Lutosławskiego przedewszystkiem o zadaniach państwa obecnego, zwrócił uwagę zebranych że endekom w ich walce ze stronnictwami rządzącemi — witosików i skulszczyków—chodzi tylko o miskę rządową. Wykazał, że wszystkie rządy dotychczasowe niczem innem nie były, jak tylko rządami endectwa: Paderewski, Grabski, Hącia, Karpiński, Skulski, Rybarski, Weinfeld i t. d. bez końca byli i są endekami, przez endeków do rządu posłanymi. Przypomniał tow.

Sprawozdanie literackie.

Paul Claudel. „Zwiastowanie“. Misterjum w 4-ch aktach z prologiem. Tłumaczył z francuskiego Jarosław Iwaszkiewicz. Nakładem „Zdroju“. Poznań.

„Zwiastowanie“ jest to jedno z najpiękniejszych dzieł dramatycznych poety, który wysunął się na czoło współczesnych poetów mistycznych we Francji. Rzecz dzieje się w okresie głębokiego średniowiecza, gdy Francja przejęta katolicyzmem, budowała swoje wspaniałe kościoły, a jej rycerstwo przedsiębrało wyprawy krzyżowe. Wyszukiwanie związków psychicznych między przeżyciami jednostek a kultem religijnym katolickim stanowi wewnętrzny podkład tego misterjum. Fabuła wątła snuje się dokoła walki dwuch sióstr, jednej słonecznej i świętej, drugiej zazdrosnej i mściwej. Czystość i promienność pierwszej — Wiolany — wznosi się aż do szczytów świętości, sprawiającej cuda, gdy druga — Mara — jest upostaciowaniem ziemskiej złości i brzydoty. Prymitywizm poglądu na życie i sprawy ludzkie dziwnie jednak miesza się z wyrafinowaniem liturgicznem. Stąd obok scen wstrząsającej powagi, długie i przewlekłe djalogi, pozbawione prężności dramatycznej i rozlewające się w prześliczne zresztą ornamentacyjnie djalog o sprawach ducha i żywota.

„Zwiastowanie“ ma być podobno wystawione na jednej z warszawskich scen.

Pułkownik Małyszko (M. Floda). „Listy z okopów“. Warszawa. Nakładem Kasy Przezorności i Pomocy warszawskich pomocników księgarskich.

Autor, którego kilka listów drukowaliśmy w „Robotniku“, wydając swe wspomnienia, miał przed sobą cel szlachetny: Sam przeżywszy w szeregach długie lata straszliwej wojny, przekonał się naocznie o tragedji, jaką jest mordowanie się ludzi. Autor, żołnierz — jest przeciwnikiem wojen. Maluje więc w swych „listach“ obrazy, na które sam patrzył. Szał bitwy, rozbestwienie żołdactwa i ponure obrazy zniszczenia przypominają sprawy wszystkim znane, ale nie przez wszystkich doświadczone. Autor był też aktorem i oglądał te sprawy na własne oczy. Płynie z nich jedna jedyna nauka, której ludzkość od tysiącoleci nie może jednak nauczyć się: „Precz z wojną!“

Opisy, wrażenia i myśli p. Małyszki noszą też na sobie ślady tej prawdy bezpośredniej i rozumu, który nigdy nie pozwala mu na wybryki jakichś nacjonalistycznych pismaków w stosunku do wroga. Żołnierz szanuje przeciwnika i zastanawia się nad nim — nigdy nie pluje nań w pasji tchórzliwego tyłowca. Ciekawe też są dla laika uwagi, jakie autor robi na temat rozmaitych wojsk, wiążąc cechy żołnierza z cechami charakteru i kultury jego narodu. Szkoda, że autor obciążył rzecz swoją miejscami przydługimi opisami przyrody i literackiemi intermedjami.

Naogół jednak jest to książka rozumna i pożyteczna.

Jan Wolfgang Goethe. „Faust“. W przekładzie Aleksandra A. Krajewskiego, przejrzanym i uzupełnionym przez Alfreda Toma. Nakładem Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych, Warszawa, 1921. Czytanki dla młodych i starych. Nr. 3 — 13.

Największe to dzieło literatury niemieckiej zostało świeżo wydane w przekładzie, który wśród znawców Goethego w Polsce uchodzi za najlepszy. Tłumacz Al. Krajewski, skazany na katorgę przez rząd rosyjski w r. 1839, umilał sobie okropności więzienia i osiedlenia pracą nad przekładem „Fausta“. Dzisiaj, wobec zupełnego wyczerpania „Fausta“ w języku polskim, ob. Alfred Tom opracował go w interpretacji Krajewskiego wprowadzając zmiany tylko tam, gdzie tego wymagała konieczność. Ogromna staranność opracowania i korekty, duży druk i układ graficzny zalecają tę książkę dla użytku w szkołach. Piękno i wielkość samego dzieła, które powinno się znajdować w każdej bibljotece, choćby najmniejszej, niewątpliwie pogłębi u nas znajomość jednego z największych tworów świata.

„Nr. 30. Estrada“. Utwory Lucjana Konarskiego. Nakładem B. Rudzkiego w Warszawie. Jest to zbiór kabaretowych piosenek.

Feliks Gwiżdż. „Kośba“. Warszawa, 1921. Skład główny E. Wende i Sp.

Autor, należący do grupy poetów Podhala, zebrał tu kilkadziesiąt wierszy z dłuższego okresu czasu. Są tu i rzeczy słabe i utwory ciekawsze np. pełen smutnej i męskiej rezygnacji wiersz „Czas“, albo entuzjastycznego ukochania przyrody: „O Biała, o Cudowna...“ i śliczny „Potok“. Z utworów wojennych odznacza się siłą wiersz „Nad Stochodem“ i szczerością żalu nad mogiłą pospólną żołnierską: „Spokojnie nam tu...“. Na tym poziomie nie trzymają się jednak inne, chwalebną zresztą intencją natchnione, jak: „Wesoły dzień“, „Dar“ a zwłaszcza takie nijakie, jak „Bicz“.

Z.

Szczypiorski ks. Lutosławskiemu przeszłość jego stronnictwa, przypomniał o Dmowskim i jego polityce, o Trąmpczyńskim, głosującym za kredytami wojennemi w sejmie pruskim, o Głąbińskim b. cesarsko-królewskim ministrze austrjackim.

Dalej rozprawił się tow. Szczypiorski z programem finansowym endectwa, wskazując na przyczynę zła dzisiejszego; klasy posiadające, reprezentowane przez endectwo, nie uzdrowią stosunków w Polsce, bo to uzdrowienie musi i powinno nastąpić „kosztem" ich kieszeni, zapełnionych mareczkami, zdobytemi „uczciwie" w wolnym pasku.

Rozwinąwszy przed zebranymi program gospodarczy P. P. S. na dzień dzisiejszy, tow. Szczypiorski zakończył swe przemówienie radą, skierowaną pod adresem ks. Lutosławskiego, aby o konieczności naprawy rządów poszedł pouczyć wszechpolskie paskarstwo, którego reprezentantem jest jego stronnictwo, aby ich pouczył o tem, że winni cośkolwiek dla Polski poświęcić.

„Klasa robotnicza zna przyczyny dzisiejszych stosunków, posiada swój własny i niezawodny program reform, który wcześniej czy później wykona nie kto inny jeno rząd robotniczo-włościański" — temi słowy zakończył swe przemówienie tow. Szczypiorski.

Ksiądz Lutosławski nie miał argumentów na replikę, boć prawdzie bijącej w oczy trudno jest zaprzeczyć, dlatego też miast odpowiedzi wygłosił kilka zdań o tem że program socjalistyczny to, według ks. Lutosławskiego, „bzdury", wobec czego on radzi (jaki łaskawy!) nie słuchać socjalistów, na co zebrani odpowiedzieli głośnym śmiechem. Na zakończenie dodać musimy, że ks. Lutosławskiego spotkał zaszczyt niezwykły i zapewne poraz pierwszy: wiec jego zakończył się rewolucyjnym śpiewem Czerwonego Sztandaru!

Ks. Lutosławskiemu i jego stronnictwu odechce się na przyszłość urządzać wiece w dzielnicach robotniczych.

Robotnik z N. Brudna.

Kronika polityczna.

Komisja reewakuacyjna polska w Moskwie stwierdziła, że bezcenne zbiory legowane przez p. Stanisława Krosnowskiego, a pozostające dotychczas w Moskwie ulegają rabunkowi ze strony władz sowieckich. Zbiory te dzięki pismu ochronnemu komisarza oświaty Łunaczarskiego do ostatniej chwili ocalały i znajdowały się do sierpnia r. b. w całości przy ul. Potiemkińskiej. Dopiero w ciągu ostatnich tygodni po przyjeździe delegacji przystąpiono do wywożenia zbiorów, wobec czego staje się zupełnie zrozumiałe odrzucenie stawianej kilkakrotnie przez prezesa delegacji polskiej propozycji przystąpienia do inwentaryzacji cenniejszych zabytków przez delegatów obu stron. Odmowa ta była motywowana względami natury technicznej oraz okolicznością, iż rząd sowiecki nie zdecydował się dotychczas formalnie na rozpoczęcie prac komisji. (E. E.).

***

Na podstawie porozumienia komisji granicznej, która odbyła ostatnie posiedzenie w Połocku, Polska uzyskała wyrównanie granic na odcinku Radoszkowic. Zgodnie z traktatem ryskim jednostki gospodarcze oraz grunta wiosek, przyznanych Polsce niezwłocznie uwolnione zostaną od okupacji bolszewickiej.

***

Donoszą z Londynu, że tamtejsze poselstwo polskie ogłosiło notę, w której oświadcza, iż wiadomości o rzekomem wysłaniu przez rząd francuski do rządu polskiego noty, nawołującej Polskę do zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej są zupełnie bezpodstawne. (P. A. T.).

***

Rewindykacja mienia kulturalnego. Główny Urząd Likwidacyjny ogłasza następujące wezwanie w przedmiocie zgłaszania danych, dotyczących rewindykacji archiwów oraz mienia kulturalnego, wywiezionego do Rosji lub na Ukrainę od dnia 1 stycznia 1772 roku.

Główny Urząd Likwidacyjny celem wykonania art. XI Traktatu Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., zwraca się niniejszem do ciał samorządowych, instytucji społecznych i publicznych oraz osób prywatnych o nadsyłanie mu (Warszawa, plac Małachowskiego 4, Dział Archiwalno-Zabytkowy G. U. L.) w terminie jaknajkrótszym i nie później, jak do 31 grudnia r. b. wszelkich posiadanych wiadomości, dotyczących wywiezienia archiwów i mienia kulturalnego do Rosji lub Ukrainy, bądź to z powołaniem się na dokumenty, akta urzędowe, świadectwa współczesne, bądź też przez wskazanie źródeł lub publikacji wszelkiego rodzaju.

Dane te dotyczyć winny wyłącznie archiwów i mienia kulturalnego, wywiezionego do Rosji lub na Ukrainę od dnia 1 stycznia 1772 r., ze względu na to, że zgłoszenia o zwrot mienia ewakuowanego od 1 sierpnia 1914 r. winne być składane, zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego wydanem w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych dn. 12 sierpnia 1921 r. („Monitor Polski" z d. 6 września 1921 r. Nr. 202).

Wyjaśnia się, iż w myśl postanowień wspomnianego artykułu Rosja i Ukraina obowiązane są zwrócić Polsce następujące przedmioty, wywieziono do Rosji lub Ukrainy od dnia 1 stycznia 1772 roku z terytorjum Rzeczpospolitej Polskiej.

a) wszelkie trofea wojenne (sztandary, działa, broń, znaki wojskowe, regalja pułkowe i t. p.), jak również trofea zabrane od roku 1772 Narodowi Polskiemu w jego walce o niepodległość, z wyjątkiem trofeów ostatniej polsko-rosyjsko-ukraińskiej wojny z 1918 — 1921 r.

b) bibljoteki, księgozbiory, zbiory archeologiczne i archiwalne, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkiego rodzaju zbiory i przedmioty o wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej naukowej lub wogóle kulturalnej, bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub z czyich rozporządzeń przedmioty wyszczególnione w obu tych punktach były wywiezione i bez względu na to do kogo należały pierwotnie lub po wywozie;

c) archiwa, registratury, archiwalje, akta, dokumenty, rejestry, mapy, plany i rysunki, jak również płyty i klisze, tłoki pieczętne, pieczęcie i t. p. wszelkich urzędów instytucji państwowych, samorządowych, społecznych i duchownych;

d) powstałe w okresie od 1 stycznia 1772 roku do 9 listopada 1918 roku podczas zarządu rosyjskiego ziemiami, które wchodzą w skład Rzeczypospolitej Polskiej, archiwa, registratury, archiwalja, akta, dokumenty, rejestry, mapy, plany i rysunki instytucji ustawodawczych centralnych, prowincjonalnych i lokalnych organów wszystkich ministerjów, urzędów oraz zarządów, jak również ciał samorządowych, instytucji społecznych i publicznych.

Celem ujednostajnienia i usystematyzowania powyższych danych, pożądane jest nadsyłanie ich podług wzoru nr. 4, załączonego do wyżej wspomnianego rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 12 sierpnia 1921 r. (Monitor Polski Nr. 202 z d. 6 września 1921 r.).

Ze względu na doniosłość tej akcji, dającej możność wystąpienia o zwrot wiekowego dorobku kulturalnego, którego znaczna część została wywieziona do Rosji, Główny Urząd Likwidacyjny nie wątpi, że tak poszczególne organy samorządowe, jak stowarzyszenia, związki, instytucje oraz osoby prywatne zechcą przyczynić się do możliwie pełnego zebrania niezbędnych Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu materjałów.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

C. K. W.

W środę dn. 21 września o godz. 5 pp. w lokalu Związku P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centr. Kom. Wykonawczego z porządkiem dziennym: 1) Regulamin C. K. W. 2) Podział pracy C. K. W. 3) Budżet. 4) Uchwały przekazane C. K. W. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny.

SPRAWOZDANIE Z OBRAD KONFERENCJI ORGANIZACYJNEJ OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS. W WARSZAWIE w dniu 7 września 1921 r.

Dnia 7 b. m. w sali Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. odbyły się obrady Konferencji Warszawskiej PPS. przy udziale 98 delegatów. Przewodniczący OKR. tow. Jaworowski, po zagajeniu obrad, przedstawił obecnym porządek dzienny, składający się z 3-ch punktów: 1) sprawozdanie z działalności organizacyjno - agitacyjnej, kulturalno-oświatowej i administracyjnej OKR., oraz stosunek organizacji warszawskiej do ruchu zawodowego, 2) wybory do OKR., 3) wolne wnioski. Porządek dzienny jednogłośnie przyjęto. Następnie również jednogłośnie wybrano na przewodniczącego konferencji tow. Dobrowolskiego, radnego m. st. Warszawy, który zaprosił na asesorów tow. tow. Gardeckiego i Prajsa, na sekretarza tow. Semenowicza.

Zgodnie z 1 punktem porządku obrad, sprawozdanie kasowe OKR. złożyła tow. Gliszczyńska: rzeczywista suma wpływów w okresie sprawozdawczym wyniosła: mk. 1.672.287.55, suma wydatków mk. 1.484.298 f. 91.

Sprawozdanie z działalności organizacyjno-agitacyjnej i kulturalno-oświatowej złożył tow. Szczypiorski, sekretarz Okręgowego Komitetu Robotniczego, komunikując dane następujące:

Okręgowy Komitet Robotniczy odbył w okresie sprawozdawczym 21 posiedzeń plenarnych i 83 posiedzenia egzekutywy, oraz zwołał jedną Konferencję międzydzielnicową. Na dzielnicach odbyło się 170 zebrań ogólnych, na których wygłoszone zostały referaty polityczne, 268 posiedzeń komitetów dzielnicowych, oraz 2 Konferencje dzielnicowe. W różnych fabrykach zwołano 81 masówek, na których wygłoszone zostały odczyty głównie n. t. sprawy górnośląskiej oraz sytuacji politycznej. Nadto w sprawie górnośląskiej dnia 6 maja odbył się wielki wiec na placu Teatralnym, na którym przemawiali tow. tow. Jaworowski, Barlicki, Szczypiorski i inni, następnie ulicami miasta ruszył pochód robotniczy, w którym uczestniczyło z górą 20.000 osób. Delegacja, wybrana na wiecu, złożyła prezydentowi ministrów rezolucję, uchwaloną przez proletarjat warszawski w sprawie górnośląskiej. Dnia 26 maja w sali teatru Powszechnego odbyła się Konferencja robotnicza w sprawie górnośląskiej, na której przemawiali tow. tow. Daszyński, Jaworowski, Szczypiorski, Perl i Stańczyk.

Nadto w ciągu półrocza zorganizowano zostało 12 odczytów na tematy ogólno-socjalistyczne, oraz dnia 13 marca wielki odczyt tow. Daszyńskiego, jako w pięćdziesiątą rocznicę Komuny Paryskiej; d. 24 kwietnia odbył się uroczysty obchód rocznicy wykradzenia 10-ciu więźniów z Pawiaka. Obchód ten następnie powtórzono.

W sprawie Kas Chorych OKR. zorganizował szereg zebrań w fabrykach, lokalach dzielnicowych i sali OKR., na których wygłoszono odczyty. Wieców w okresie sprawozdawczym odbyło się około 15, głównie podczas strajku protestacyjnego przeciw militaryzacji kolei. Dzięki współudziałowi OKR. strajk ten w Warszawie wypadł najsilniej i przetrwał najdłużej, dając miarę siły ruchu robotniczego w Warszawie.

W dniu 18 czerwca w sali OKR. podejmowani byli przez członków egzekutywy tow. tow. Czheidze i Ramiszwili, członkowie rządu socjalistycznego w Gruzji, dnia 19 czerwca dla uczczenia tow. tow. gruzińskich odbył się wiec w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, na którym przemawiali tow. tow. Barlicki, Czheidze i Ramiszwili.

Obchód święta robotniczego w dniu 1-ym maja 1921 r. wypadł nad wyraz imponująco, w pochodzie pod sztandarami PPS. kroczyli przedstawiciele instytucji partyjnych i robotniczych w liczbie około 100.000 osób (prasa burżuazyjna podaje liczbę 50 tys. osób). W pochodzie brało udział kilkanaście orkiestr robotniczych, dziatwa robotnicza, kluby i stowarzyszenia ze sztandarami i transparentami.

Wydział kulturalno - oświatowy od dnia 28-go maja zorganizował szereg odczytów z cyklu „Dzieje rewolucji". Z cyklu tego odbyły się 3 odczyty tow. Jaworowskiego z. t. „Rewolucja francuska" oraz 1 odczyt tow. Perla n. t. „Rok 1848 we Francji".

Nadto organizowano tygodniowe odczyty na dzielnicach na tematy naukowe, głównie z dziedziny życia robotniczego.

W okresie sprawozdawczym przyjęto do partji w Warszawie 271 nowych członków.

Po złożeniu sprawozdania tow. Szczypiorski odczytał projekt rezolucji.

Sprawę stosunku organizacji warszawskiej do ruchu zawodowego referowali tow. tow. Kowalew i Kompało. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos tow. tow.: Sandecki, Gratowski, Czubek, Dobrowolski i Hartleb, ten ostatni poruszając sprawę Kas Chorych.

Tow. Szczypiorski złożył dodatkowy wniosek o powierzenie OKR.-wi uzgodnienia statutu organizacyjnego org. warszawskiej z przyjętym przez Zjazd statutem partyjnym.

Następnie większością głosów przyjęto rezolucję tow. Szczypiorskiego i przystąpiono do wyborów OKR.

Proponowaną przez ustępującą egzekutywę listę przyjęto przez aklamację, wobec czego do OKR. weszli tow. tow.: Jaworowski, Szczypiorski, Ziółkowski, Żerkowski, Kowalew, Fidzińska, Wojciechowski i Gardecki; pozostałych 12 członków delegują dzielnice. Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow.: Niemczyka, Szudka i Jarosiewicza. Do Sądu Partyjnego tow. tow.: Łokietka, Frankensteina, Malynicza, Brzostka i Żochowskiego, jako zastępców: Molentę i Skulskiego.

Wydział kulturalno-oświatowy. Dziś dn. 19 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie wydziału kulturalno - oświatowego.

Dzielnica Praska. Dziś d. 19 września, o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. Dziś, d. 19 września, o g. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy (Solec 68) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. Dziś, d. 19 września, o g. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy (Okopowa 80 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola - Czyste. Dziś, d. 19 września, o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy (Wolska 44), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa org. P. P. S. Dziś, d. 19 września, o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Egzekutywa O. K. R. Jutro, d. 20 września, o godz. 5 po poł., w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie egzekutywy OKR.

Dzielnica Powązki. Jutro, d. 20 września, o g. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy (Solec 68) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. Jutro, d. 20 września, o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy (Wolska 44) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. Jutro d. 20 b. m., o godz. 4½ po poł., w lokalu dzielnicy (Odnicka 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Koło drukarzy P. P. S. Jutro, dn. 20 b. m., o godz. 7½ wiecz., w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Koła drukarzy P. P. S.

Ruch zawodowy.

ZE ZWIĄZKU DRUKARZY POLSKICH W POZNANIU.

Poznański Związek pracodawców, na którego czele idzie Związek właśc. zakł. graf. z p. Pawłowskim, dyrektorem drukarni „Kurjera Poznańskiego", chce prawdopodobnie dla swoich „dzielnicowych" celów politycznych sprowokować masy robotnicze i zmusić je do strajku

Mianowicie Związek pracodawców wniósł do Min. b. dz. pruskiej memorjał domagający się zlikwidowania „Komisji statystycznej" (t. zw. u nas „Komisji Płacy", utworzonej przez Dep. Pracy i Op. Społ. w Poznaniu), która określa wzrost kosztów utrzymania.

Wobec powyższego Związki: Drukarzy polskich i pokrewnych zawodów w Poznaniu, Zjednoczenie wolnych związków w Polsce Zachodn., oraz Związek zawodowy pracowników tramwajowych wniosły ze swej strony memorjał, domagający się:

a) obniżenia cen za artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza takie, które się wywarza w kraju;

b) zapobieżenia brakowi gotówki;

c) dalszego sprawiedliwego normowania płacy w myśl opinji Komisji Płacy (wyłonionej z Rady Pracy).

Związek właśc. zakł. graf., widząc, że rząd wobec memorjału pracowników nie będzie mógł uwzględnić żądania zniesienia Komisji Płacy, a chcąc za wszelką cenę masy sprowokować, przysłał do Związku drukarzy w Poznaniu pismo z zawiadomieniem, że z powodu trudnego położenia gospodarczego swych przedsiębiorstw, nie może dalszych podwyżek, zakomunikowanych przez Departament Pracy, uznawać i odrzuca dalsze podwyżki.

Po otrzymaniu tego listu, Związek drukarzy zwrócił się do Departamentu Pracy i Opieki Społ. z zapytaniem, co wobec tego zamierza Dep. Pracy i Opieki Społ. poczynić, na co otrzymał odpowiedź, iż Dep. Pracy i Opieki Społ. nie ma prawnej egzekutywy, aby zmusić pracodawców do płacenia w dalszym ciągu sum, wyznaczonych przez Komisję Płacy.

Zwołane w tej sprawie zebranie ogólne drukarzy w Poznaniu powzięło jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zebrani członkowie Zw. Dr. P. i p. zaw. w Poznaniu w dniu 3 września b. r., po przyjęciu do wiadomości komunikatu Związku Pracodawców, przysłanego na ręce Wydziału Gł. o niepłaceniu dalszych podwyżek, jakoteż komunikatu o nieudzielaniu wakacji w myśl cennika, którą to uchwałę zastosowała tylko w jednym wypadku Drukarnia Polska w Poznaniu — dalej zapoznawszy się z memorjałem, wysłanym do Min. b. dz. pr., domagającym się zniesienia Komisji Płacy, która jest jedynym ośrodkiem w utrzymaniu spokoju i umożliwia normalną pracę, jak również zapoznawszy się z innymi związkami i na zebraniu Rady Pracy, zawodzie graficznym, wykazującemi jawny zamach na życie mas robotniczych — stwierdzamy, że prowokacji tej, dążącej do wywołania strajku, jako odpowiedniego na czasie dla celów politycznych reakcji poznańskiej wziąć się nie damy.

Polecamy Wydziałowi Głównemu porozumieć się z innymi związkami i na zebraniu Rady Pracy, które odbędzie się 12 b. m. niezwłocznie zastosować środki do ukrócenia prowokacji Związku Pracodawców".

Drukarz.

Walka związków o lokal. W ubiegłą sobotę wieczorem w domu należącym do Jana hr. Przeździeckiego przy ul. Rymarskiej 2—4, po odbytym walnym wiecu w chrześcijańskim związku metalowców, większość uczestników wiecu weszła do sąsiadującego lokalu, zajmowanego przez zawodowy żydowski związek pracownic igły. Kilku członków ostatniego związku uciekło, a wówczas zaczęto pospiesznie usuwać całkowite urządzenie lokalu z I piętra do sieni na parter. Wkrótce przybyła policja z 7 i 12 komisarjatu z komisarzem Librowiczem na czele, a następnie jeszcze zażądano pomocy z II-go komisarjatu i z rezerwy. Mimo protestu i oporu ze strony policji, członkowie mieszczących się tam wspólnie związków: metalowców, tramwajarzy, woźnych, pracowników biurowo-handlowych i ochroniarek usunęli całkowite urządzenie związku pracownic igły, przyczem wskutek pośpiechu poniszczono część mebli, oraz zerwano telefon. Policja spisała nazwiska prezesów poszczególnych związków, poczem sporządziła protokuł, a sprawę skierowano do sądu.

WYJAŚNIENIA URZĘDOWE.

W związku z notatką p. t. „Czy podróż koleją jest bezpieczna", zamieszczoną w Nr. 200 naszego pisma, Referat Prasowy Gł. Komendy P. P. wyjaśnia, że zakłócenie spokoju na stacji Łuków przez przejeżdżających powstańców górnośląskich ograniczyło się do słownych zaczepek żydów, żadnych jednak nie dopuszczano się gwałtów, ani nie bito oczekujących na stacji pasażerów, jak zeznali świadkowie.

W związku z notatką p. t. „Jak policjanci utrzymują porządek", zamieszczoną w Nr. 175 naszego pisma, Referat Prasowy Głównej Komendy Policji Państwowej donosi, że policjant Galczyński został ukarany 24-godzinnym aresztem za brutalne zachowanie się podczas pełnienia służby pod sklepem monopolowym przy ul. Puławskiej

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°4, najniższa 8.0. (W Zakopanem onegdaj 15 i 2°). Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Dość pogodnie, chłodno, wiatry północne i północno - wschodnie.

Do uczestników kadrówki. Wykonywując uchwałę zjazdu z dnia 6 sierpnia r. b., Komisja Reprezentacyjna Kadrówki wzywa uczestników 1-ej kompanji kadrowej, która wyruszyła z 5 na 6 sierpnia z Krakowa via Michałowice na Słomniki, do nadesłania swych dokładnych adresów, podania pseudonimów, plutonu i sekcji, oraz obecnego przydziału, względnie zajęcia cywilnego — por. Jerzemu Niemirze Radomskiemu, Warszawa, Szopena Nr 1 m. 11.

Adresy mają nadesłać wszyscy oficerowie i szeregowi kompanji bez względu na to czy kiedykolwiek składali je gdzieindziej. O nadesłanie powyższych danych uprasza się także rodziny poległych kadrowiaków.

O komisarzy spisowych na kresy. Z Głównego Urzędu statystycznego nadsyłają nam następujący komunikat: Sprawa przeprowadzenia powszechnego spisu ludności na kresach wschodnich była znów przedmiotem obszernych dyskusji na zjazdach referentów spisowych województw Nowogrodzkiego i Białostockiego, które odbyły się dnia 29 i 30 sierpnia r. b. w Nowogródku, oraz dnia 1 i 2 września w Białymstoku przy udziale delegatów Głównego Urzędu statystycznego. Naturalnie przy niskim poziomie oświatowym miejscowej ludności i braku inteligencji, z pośród której możnaby rekrutować niezbędne zastępy komisarzy spisowych, sprawa ta napotyka na wiele poważnych trudności, jednak dotąd miejscowi pracownicy spisowi pokonywują je zwycięsko. Prace przygotowawcze zostały niemal wszędzie przeprowadzone i ukończone całkowicie, również i werbunek komisarzy spisowych posuwa się naprzód.

Tu jednak kresy polskie nie będą mogły obejść się bez pomocy z zewnątrz i zwracają się do stolicy z gorącą prośbą, aby im tej pomocy dostarczyła. Mamy niepłonną nadzieję, że to wezwanie kresów nie pozostanie bez oddźwięku i że znajdzie się dostateczna ilość ludzi, którzy świadomi wielkiego państwowego znaczenia prac spisowych, poświęcą parę dni pracy dla umożliwienia kresom przeprowadzenia spisu. Nadmieniamy, że zapisy na wyjazd na kresy przyjmuje Główny Urząd statystyczny (Al. Jerozolimskie nr. 30/30a, obecnie 32), który pracownikom spisowym będzie dawać pierwszeństwo przy obsadzaniu posad w czasie opracowywania wyników spisu.

Zebranie nauczycielskie w sprawie uregulowania płac w szkołach średnich prywatnych i społecznych. Dziś, d. 19 września, o godz. 7½ wiecz., w sali klubu Artystycznego w hotelu „Polonia“ (Al. Jerozolimskie, wprost dworca) odbędzie się walne zebranie Związku zawodowego naucz. P. S. Śr. w sprawie zatargu obecnego w szkolnictwie. Wobec decydującego znaczenia tego zebrania zarząd Związku wzywa nauczycielstwo do jaknajliczniejszego udziału.

Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego. Dnia 23 i 24 b. m. odbędzie się Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Rzeczypospolitej Polskiej, na którym zostaną załatwione sprawy organizacyjne Związku Strzeleckiego i przeprowadzone wybory do władz centralnych Towarzystwa. Zjazd odbędzie się w sali Towarzystwa Hygienicznego (Karowa 31). Wejście za zaproszeniami i legitymacjami zjazdowemi, wydawanemi przez Zarząd Główny w Warszawie, Al. Jerozolimskie 27.

Zamykanie domów schadzek. Od kilku tygodni władze policyjne, przy energicznem poparciu komisarza rządu i urzędu mieszkaniowego, prowadzą walkę z nierządem, zamykając domy schadzek. We wszystkich wypadkach gdy jest stwierdzone, że do jednego lokalu schodzi się po kilka „dam“, które zachowaniem swem wywołują demoralizację i zgorszenie, wówczas odpowiedni komisarjat zawiadamia o tem komendę policji. Następnie kierowany jest wniosek do komisarza rządu, który wydaje rozporządzenie zamknięcia danego lokalu, dając kilkodniowy termin na wyprowadzenie się lokatorek. W ten sposób w całem mieście, szczególnie w obrębie III, VII, XI i XII komisarjatów zamknięto już kilkanaście domów schadzek. Między innemi na ul. Żórawiej w sąsiedztwie gimnazjum męskiego i naprzeciw biur ministerjum aprowizacji zamknięto jeden taki „przybytek“ mieszczący się w tym domu od kilkudziesięciu lat. Właścicielki lokalu, jak głosi fama, wyjechały podobno do Równa.

WYPADKI.

Walka z bandytami na Podwalu.

Wczoraj około godz. 7 i pół wiecz. posterunkowi odprowadzali dwóch aresztowanych podczas obławy złodziejów. W drodze na ul. Podwale utworzył się tłum, który usiłował odbić aresztowanych. W tym czasie nadeszło 4 wywiadowców z I brygady urzędu śledczego, którzy w tłumie zauważyli dwóch poszukiwanych bandytów w mundurach wojskowych i mocno poszlakowanych o branie udziału w napadzie na podróżnych i zastrzelenie policjanta na dworcu gdańskim. Ujrzawszy zbliżających się wywiadowców, bandyci wyjęli rewolwery i dali ognia. Wywiadowcy, ustawiwszy się w tyraljerkę, zaczęli atakować z pozycji klęczącej. Wymiana strzałów trwała kilka minut. Strzały wywiadowców okazały się celniejsze, gdyż wkrótce jeden z bandytów ranny kulami w brzuch i klatkę piersiową upadł, a następnie uczynił to samo drugi bandyta, ranny w prawe biodro. Po chwili ranni zerwali się i wbiegli do restauracji Dulnana na rogu ul. Podwale i Wąskiego Dunaju, skąd dali jeszcze kilka strzałów. Następnie wywiadowcy rozbroili opryszków i ustalili, że ranny dwukrotnie bandyta nazywa się Kazimierz Sosiński, drugi opryszek podał się za Feliksa Szumacha. Obydwu pod silną eskortą przewiozło Pogotowie do szpitala Ujazdowskiego. Stan Sosińskiego b. ciężki. Wkrótce na miejsce krwawego zajścia przybyli komendant policji p. Sikorski, zastępca jego p. Czymowski, prokurator sądu okręgowego, p. Klesz, podprokurator p. Gostyński, naczelnik urzędu śledczego, p. Sonenberg, zastępca jego, p. Karnatowski i inspektor policji, p. Gostyński. Zarządzili oni całą akcję, wezwali do pomocy oddział konny policji, który rozproszył tłum, przyczem zatrzymano 15 podejrzanych osób. Celem sprawdzenia osobistości, aresztowanych odprowadzono do urzędu śledczego. Szumach już przed tygodniem był niemal w rękach policji podczas obławy w Marymoncie przy ul. Szlachtuzowej, lecz wówczas ostrzeliwując się, zdołał umknąć. Zaznaczyć należy, że podczas gęstej strzelaniny na Podwalu nikt z przechodniów lub wywiadowców nie odniósł szwanku.

Rabunek w śródmieściu. Na przechodzącego Alejami Jerozolimskiemi wczoraj około godz. 4 i pół rano Ludwika Lipińskiego (Nowowiejska 32) napadło na rogu ul. Kruczej dwóch mężczyzn i kobieta, którzy wyciągnęli mu z bocznej kieszeni marynarki portfel zawierający 100 mk., kartki wydane przez urząd wojskowy na odbiór 25 kilo mięsa i t. p. dowody, następnie zrabowali zegarek wartości 10,000 mk. i laskę. Ograbiony pobiegł za napastnikami, lecz ci wsiedli do oczekującej na ul. Kruczej dorożki i pojechali w stronę Alei Jerozolimskich. W czasie usiłowania zatrzymania dorożki Lipiński został przewrócony, przyczem zranił się w twarz, ręce i nogi. Pościg nie dał wyniku.

Teatr i Muzyka.

Z OPERY.

W ubiegłym tygodniu wznowiono, z pośród zeszłorocznych nowości: „Zamarłe oczy“ d'Alberta i „Tristana i Izoldę“ Wagnera.

Pierwsza z tych oper przez szereg wieczorów w sezonie ubiegłym stale zapełniała widownię. Toż samo ostatnim razem, jednakże chyba tylko dzięki istotnej staranności wystawy. Pod względem muzycznym jest to bowiem jedno z niezliczonych dzieł, stwierdzające, że najlepsza nawet robota muzyczna a twór prawdziwy sztuki, twór, który powstaje, jako konieczność — to są dwie rzeczy najzupełniej różne. Czyli, że gust publiczności dowodu istotnej wartości dzieła nie stanowi, rzecz zresztą również nie nowa, jak dwie poprzednie.

Podkreślić jednak należy kreacje p. Mokrzyckiej i p. Freszla. Tak się złożyło, że p. Mokrzyckiej dotychczas nie miałem możności oddać, co się tej doskonałej artystce należy. Może nie powinienem właśnie ostatniego przedstawienia używać dla naprawienia zaniedbania, w każdym razie trzeba to stwierdzić, że p. Mokrzycka, jedna z bardzo nielicznych śpiewaczek naszej sceny, z pośród innych wyróżnia się bardzo rzadką i niedocenianą zaletą: łączy w sobie umiejętność śpiewania z wybitnym talentem aktorskim. Żadna postać p. Mokrzyckiej nie jest manekinem, a śpiewowi jej możnaby czasami zarzucić jedynie niezbyt wyraźną dykcję. W roli Marji z Magdali wystąpiła, w miejsce chorej p. Golkowskiej, p. Kuncewiczówna i wywiązała się z zadania dobrze pod każdym względem. Orkiestrę prowadził doskonale p. Rodziński.

Wogóle w szeregu przedstawień orkiestra operowa uczyniła na mnie wrażenie, jakby wypoczętej i dlatego może lepiej brzmiącej, lepiej grającej.

W „Aidzie“ i „Tristanie“ pojawiła się na scenie, po dwóch latach przerwy, p. Leska, kreując po p. Golkowskiej role Amneris i Brangeny. P. Leska nie posiada może tego obycia się ze sceną, co poprzedniczka, to jednakże jest niewątpliwe, że po raz pierwszy role te słyszeliśmy naprawdę pięknie, bez zarzutu zaśpiewane. Prześliczny mezzosopran p. Leskiej czasami tylko zakrywany był przez orkiestrę. Dyrekcji wyrazić trzeba uznanie, że artystkę tę pozyskała ponownie.

Nie mogę sobie odmówić jednego zapytania pod adresem dyrekcji: jak długo człowiek tej kultury i muzykalności, co p. Młynarski, może jeszcze tolerować taki „taniec“, jakim nas balet warszawski raczy np. w „Panu Twardowskim“? Czy deptanie sobie po piętach i skakanie, zupełnie jak na weselu chłopskiem, zupełne lekceważenie sobie orkiestry, która stale pozostaje w tyle za krewkiemi nogami tancerzy — czy to się nazywa baletem, i to takim, który się pokazuje obcym? Czy takie rażące, nieznośne wady, jak wypadanie z rytmu i z tempa orkiestry nie dadzą się żadną miarą wyplenić?

Q.

***

Ciekawi bylibyśmy też planu artystycznego na sezon bieżący. Nietylko dobrych wieści, o których się można dowiedzieć za pośrednictwem pantoflowej poczty, ale oficjalnej zapowiedzi, że ów „Siegfried“ Wagnera, „Hagit“ Szymanowskiego i inne interesujące rzeczy ukażą się na scenie w dającej się przewidzieć i ustalić przyszłości.

J. R.

Z FILHARMONJI.

Sezon właściwy, pod dyrekcją p. Romana Chojnackiego, rozpoczął się w piątek wielkim koncertem symfonicznym, poświęconym wyłącznie Beethovenowi. Kierownictwo orkiestry, która wykonała uwerturę „Leonora Nr. 3“, symfonję „Eroica“, oraz akompanjowała do koncertu fortepianowego es-dur, spoczywało w wytrawnych rękach p. Młynarskiego. Orkiestra brzmiała dobrze, przygotowana była i grała bardzo starannie.

Koncert es-dur wykonał prof. Melcer. Świetny nasz pianista usposobiony był wyjątkowo dobrze. W wykonaniu jego wczorajszem koncert betowenowski, który w zeszłym roku słyszeliśmy tyle razy, grany przez zagranicznych, światowej sławy artystów — produkcjom tym w niczem nie ustępował, a być może, że wyżej stanął nawet przez swoją czystość i przejrzystość faktury dzieła.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Hugonoci“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Zawód“.

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku“, jutro „Przechodzień“.

Teatr Polski. Dziś „Tajfun“, jutro premjera „Fiorek“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Ósma żona Sinobrodego“.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

Warszawa, Wspólna 17, tel. 229-70

Polecamy nowości:

Diamand H. Rządowa polityka gospodarcza. Nakładem księgarni Robotniczej. 40 mk.

Diamand H. Obrazki londyńskie. 45 mk.

Pragier A. dr. Uwagi o konstytucji 17-go marca. Nakładem Księgarni Robotniczej. 60 mk.

Próba odbudowy Międzynarodowej Organizacji Socjalistycznej. (Materjały tyczące 2-ej, 3 i 4-ej Międzynarodówki). Nakładem Księgarni Robotniczej. Cena 40 mk.

Statut organizacyjny P. P. S. 20 mk.

Redaktor naczelny dr Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S